

**Marek Kwiek**

## Narodziny uniwersytetu z ducha nowoczesności Uwagi o transformacjach instytucji w epoce globalnej

### 1.

Globalizacja jako zjawisko kulturowe, polityczne, ekonomiczne i społeczne powoli staje się nowym (i chyba niespodziewanym) punktem odniesienia w refleksji na temat instytucji uniwersytetu.<sup>1</sup> Chociaż jej bezpośredni wpływ na uniwersytet jest nadal stosunkowo niewielki, zwłaszcza w naszej części świata, to globalizacja na dłuższą metę kwestionuje dwa podstawowe założenia leżące u podstaw nowoczesnej wersji instytucji uniwersytetu (czyli wersji zaproponowanej na początku XIX wieku Niemcom, a później sporej części Europy przez Wilhelma von Humboldta i niemieckich idealistów i romantyków): inspirację ideową płynącą ze strony państwa narodowego i wsparcie dostarczane w ramach rozbudowanego państwa dobrobytu, zwłaszcza od czasu zakończenia drugiej wojny światowej. Teorie i praktyki globalizacyjne dodały również dwa nowe wymiary, które w myśleniu o edukacji coraz trudniej ignorować: rosnącą nieufność rządów i społeczeństw wobec sektora publicznego w ogóle oraz rosnącą rolę kultury korporacyjnej, racjonalności ekonomicznej i sił rynkowych w kolejnych dziedzinach życia społecznego.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Prezentowany tekst jest skrótem pracy „The Nation-State, Globalization, and the Modern Institution of the University” zamieszczonej w: *Theoria. A Journal of Social and Political Theory* (vol. 96, December 2000) i ukazuje się za zgodą Wydawcy (New York: Berghahn Books). Jej fragmenty wykorzystano również w *Przeglądzie Bydgoskim* (2000) oraz w *Biuletynie Humaniora* (11/2000).

<sup>2</sup> Zob. Marek Kwiek, „The State, the Market, and Higher Education. Challenges for the New Century”, w: Marek Kwiek (ed.), *The University, Globalization, Central Europe*, Peter Lang 2003.

Pytanie o miejsce instytucji nowoczesnego uniwersytetu w społeczeństwie i kulturze warto więc wiązać z dwoma równoległe zachodzącymi dzisiaj procesami: z teoretycznym (i praktycznym) kwestionowaniem kluczowego politycznego i ekonomicznego miejsca państwa narodowego w świecie epoki globalnej oraz ze stopniowym rozpadaaniem się ideałów państwa dobrobytu i demontażem części jego praktycznych, powojennych osiągnięć w rozwiniętych państwach Zachodu.<sup>3</sup> Niech punktem wyjścia prezentowanych tu rozważań będzie założenie, że uniwersytet w swojej nowoczesnej formie wywodzącej się z niemieckiego wzorca był ściśle związany z dziewiętnastowieczną, polityczną ideą państwa narodowego, a przez ostatnie półwiecze stał się instytucją coraz bardziej uzależnioną od państwa dobrobytu (a są to założenia szeroko opisywane w literaturze przedmiotu, zarówno historycznej, jak i socjologicznej). W świecie istnieje niewiele instytucji społecznych, które byłyby tak ściśle uzależnione jednocześnie od obydwu paradygmatów.

W obliczu globalizacji z jednej strony, a kulturowego przejścia do późnej nowoczesności z drugiej strony, pytania o potencjalny zmierzch państwa narodowego, a przynajmniej o jego ewoluujące miejsce w świecie globalnego kapitału są dzisiaj uporczywie stawiane przez socjologów, politologów, ekonomistów i historyków. Mówiąc najogólniej, i pamiętając o użytecznym rozróżnieniu, jakie w odniesieniu do debat globalizacyjnych w ogóle wprowadzili niedawno autorzy doskonałej pracy *Global Transformations. Politics, Economics and Culture* (na hiperglobalistów, sceptyków i transformacjonalistów<sup>4</sup>) tradycyjna nowoczesna rola państwa narodowego (jako wytwór nowoczesności) jest coraz częściej kwestionowana. Pytanie o jego przyszłość jest dzisiaj równocześnie pytaniem o przyszłość kapitalizmu i gospodarki rynkowej, demokracji i państwa dobrobytu, jest pytaniem o wolność polityczną i o przyszłość ciągle jeszcze obowiązującego, nowoczesnego kon-

---

<sup>3</sup> Zob. tom zredagowany przez Paula Piersona, *The New Politics of the Welfare State*, Oxford UP 2001 pod kątem wewnętrznych (postindustrialnych) przyczyn niemożności utrzymania modelu państwa dobrobytu w większości krajów OECD. Z kolei w innym kierunku idzie np. Ramesh Mishra, pokazując przyczyny zewnętrzne w: *Globalization and the Welfare State*, Edward Elgar Press 1999. Giuliano Bonoli, Vic George i Peter Taylor-Gooby pokazują potencjalny rozwój sytuacji w UE w *European Welfare Futures. Towards a Theory of Retrenchment*, Polity Press 2001.

<sup>4</sup> David Held et al., *Global Transformations. Politics, Economics and Culture*, Cambridge: Polity Press 1999, s. 10.

traktu społecznego, wedle którego istnieje ścisły związek między bezpieczeństwem socjalnym obywateli a ich wolnością polityczną.<sup>5</sup>

Panuje dość powszechna zgoda co do tego, że globalizacja jako spektrum praktyk społecznych, politycznych, kulturowych i ekonomicznych (oraz jako towarzysząca tym praktykom ideologia) wprowadza do naszego świata jakąś nową jakość: „poczucie zerwania z przeszłością przynika świadomość naszej epoki”, powiada Martin Albrow<sup>6</sup>, a Ulrich Beck opisuje w terminach socjologicznych przejście od „pierwszej” (narodowej) do „drugiej” (globalnej) nowoczesności jako „fundamentalną transformację, zmianę paradygmatyczną, odejście w stronę nieznanego świata globalności”<sup>7</sup>. Być może mamy więc do czynienia z kresem świata politycznego i ekonomicznego w takiej postaci, w jakiej go znamy: „the end of the world as we know it”, jak to ujął Malcolm Waters<sup>8</sup>. Szerokie pytanie o rolę, jaką w dzisiejszym świecie odgrywa państwo narodowe oraz pytanie o przyszłość fundamentów państwa dobrobytu w obliczu globalizacji to sprawy kluczowe w stosunkowo wąskiej kwestii, jaką jest myślenie o przyszłości instytucji nowoczesnego uniwersytetu.

Warto zastanowić się krótko nad tym, w jakiej mierze (w różnych częściach świata) państwo narodowe stanowi nadal istotny społeczny punkt odniesienia i w jakiej mierze może domagać się społecznej lojalności ze strony swoich obywateli?<sup>9</sup> Jaki jest autorytet państwa, które w sposób nieunikniony, w obliczu rosnącej konkurencji na globalnym rynku towarów i usług stopniowo wycofuje się ze sprawowania funkcji, które niegdyś stanowiły jego (nowoczesną) rację bytu, między innymi redukuje (niemożliwy do utrzymania na dłuższą metę?) odziedziczony z przeszłości balast rozbudowanego państwa dobrobytu? Jaki społeczny rezonans wywołuje dzisiaj pojęcie „narodu”, „narodowego interesu” i skąd bierze się dzisiaj „tożsamość narodowa” – używając

---

<sup>5</sup> To jeden z kluczowych wątków w Ulricha Becka *What Is Globalization?*, Polity Press 2000.

<sup>6</sup> Martin Albrow, *The Global Age. State and Society Beyond Modernity*, Blackwell 1996, s. 1.

<sup>7</sup> Ulrich Beck, *What Is Globalization?*, op. cit., s. 125.

<sup>8</sup> Malcolm Waters, *Globalization*, Routledge 1995, s. 158 nn.

<sup>9</sup> Zob. zwłaszcza ujęcia skrajne: Roberta B. Reicha rozważania o „analitikach symbolicznych” w *The Work of Nations. Preparing Ourselves for 21<sup>st</sup> Century Capitalism*, Vintage Books 1992 oraz Susan Strange rozważania o lojalności wobec narodu, rodziny, firmy i... klubu sportowego w *The Retreat of the State. The Diffusion of Power in World Economy*, CUP 1996.

metafory Roberta Reicha, czy tak jak dawniej płyniemy jako narody w tej samej łodzi zwanej gospodarką narodową czy też może każdy zmuszony jest do wybrania własnej, małej łodzi, o wiele bardziej niebezpiecznej i nie związanej już tak silnie z łodzią „narodową”?<sup>10</sup> Jakie są społeczne i polityczne konsekwencje wycofywania się państwa (znowu: w niektórych częściach świata) z uczestnictwa w sprawowaniu władzy nad ostatnimi, dotąd strategicznymi dziedzinami gospodarki czy ostatnimi już dziedzinami usług o charakterze publicznym (np. zdrowotnych czy edukacyjnych)? Jakie są konsekwencje równoległego istnienia wielowładzy politycznej i stopniowego odrywania faktycznej władzy od tradycyjnego autorytetu państwa narodowego, tak szeroko opisywane zwłaszcza przez ekonomię polityczną?<sup>11</sup> Bo przecież dzisiaj, jak napisał Robert Holton w *Globalization and the Nation-State*, „poszczególne państwa narodowe [...] stają w obliczu nie tylko ponadnarodowej władzy ekonomicznej, ale również, i to w dużej mierze, ponadnarodowych instytucji regulacyjnych”<sup>12</sup>. Czy wychylenie się wahadła od stosunkowo autonomicznego państwa narodowego ku anonimowemu, międzynarodowemu rynkowi jest tak trwałe jak chcą tego ideolodzy neoliberalizmu, czy też może mamy do czynienia z chwilowym tylko zachwianiem znanej nam dotąd równowagi?<sup>13</sup>

Będę starał się tu krótko pokazać, iż doświadczany dzisiaj globalnie (a konceptualizowany najszerzej w krajach anglojęzycznych: USA, Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii i Wielkiej Brytanii) kryzys tożsamości nowoczesnej instytucji uniwersytetu jest ściśle związany z reformulowaniem roli państwa narodowego w epoce globalnej, albowiem z jednej strony globalizacja, a z drugiej stopniowy rozpad społecznego, kulturowego i politycznego projektu nowoczesności wywiera presję na obydwa elementy kluczowej tutaj dla mnie relacji wiedza/władza: rekonfiguracji ulega zatem zarówno wiedza powstająca na nowoczesnym

---

<sup>10</sup> Robert B. Reich, *The Work of Nations*, op. cit., s. 173. Zob. również Jan Aart Scholte, „Global Capitalism and the State”, *International Affairs*. Vol. 73, No. 3, July 1997.

<sup>11</sup> Zob. Viven A. Schmidt, „The New World Order, Incorporated: the Rise of Business and the Decline of the Nation-State”, *Daedalus*, Vol. 124, No. 2 (Spring 1995).

<sup>12</sup> Robert J. Holton, *Globalization and the Nation-State*, St. Martin's Press 1998, s. 80 n.

<sup>13</sup> Zob. teksty z tomu pod red. Davida Helda i Anthony'ego McGrew, *The Global Transformations Reader*, Polity Press 2000, ss. 249-349.

uniwersytecie, jak i władza nowoczesnego państwa narodowego. Björn Wittrock w eseju o historii nowoczesnego uniwersytetu napisał kilka lat temu, że „uniwersytety stanowią integralną część tego samego procesu, który objawił się powstaniem przemysłowego porządku ekonomicznego oraz powstaniem państwa narodowego jako najbardziej typowej i najważniejszej formy organizacji politycznej”<sup>14</sup>. Wydaje się, że wagi transformacji, jakim podlegają i będą podlegać uniwersytety w epoce globalnej, nie da się uchwycić w oderwaniu od kontekstu zmian zachodzących dzisiaj w porządku ekonomicznym i politycznym, a te z kolei są determinowane w dużej mierze przez procesy globalizacyjne.

## 2.

Uniwersytet (jako instytucja nowoczesna) jest tworem stosunkowo młodym, zaledwie dwustuletnim, który zrodził się wraz ze wzrostem aspiracji narodowych i wzrostem znaczenia państw narodowych w XIX wieku za sprawą niemieckich idealistów i romantyków.<sup>15</sup> Niepisany układ zawarty w tym okresie między wiedzą i władzą dawał z jednej strony nowe instytucjonalne możliwości ludziom nauki, z drugiej strony pośrednio obligował ich do wspierania kultury narodowej i do pomocy przy konstytuowaniu podmiotów narodowych – obywateli rodzących się państw narodowych. Pakt nowoczesnej wiedzy z nowoczesną władzą zrodził podstawy nowoczesnej instytucji uniwersytetu (by przypomnieć w tym miejscu Michela Foucault: „władza i wiedza wprost się ze sobą wiążą; nie ma relacji władzy bez skorelowanego z nimi pola wiedzy, ani też wiedzy, która nie zakłada i nie tworzy relacji władzy”<sup>16</sup>). Duża część uniwersytetów europejskich, jak i wiele uczelni amerykańskich przechodziło transformacje bądź powstawało na bazie projektów pisanych

---

<sup>14</sup> Björn Wittrock, „The Modern University: the Three Transformations”, w: Sheldon Rothblatt i Björn Wittrock, *The European and American University Since 1800*, CUP 1993, s. 305. Zob. również od strony historycznej: Daniel Fallon, *The German University*, Colorado Associated UP 1980 i Herbert Richardson, *Friedrich Schleiermacher and the Founding of the University of Berlin*, Edwin Mellen Press 1984.

<sup>15</sup> Wątek rozwijany przez Billa Readingsa w *The University in Ruins*, Harvard UP 1996.

<sup>16</sup> Michel Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komedant, Aletheia 1994, s. 34.

przez Fichtego, Schleiermachera i Wilhelma von Humboldta dla Uniwersytetu w Berlinie (1808). Oczywiście model niemiecki nie był i nie jest jedynym punktem odniesienia (istnieje przecież jeszcze choćby wywodzący się z czasów Napoleona model francuski, model amerykański i model brytyjskiego Oxbridge oraz różne ich wariacje lokalne), ale w rozważaniach teoretycznych jest modelem najciekawszym, a ponadto bardzo w świecie wpływowym i szeroko rozpowszechnionym.<sup>17</sup>

Miejsce, społeczna funkcja i rola uniwersytetu jako jednej z kluczowych instytucji nowoczesności (w wersji niemieckiej) były jasno określone.<sup>18</sup> Jednak w sytuacji, w której projekt nowoczesności ulega dzisiaj radykalnej transformacji (w stronę późnej nowoczesności), nie bardzo wiadomo, jakie jest aktualne miejsce uniwersytetu w społeczeństwie, bo zmienia się oto samo społeczeństwo.<sup>19</sup> Niepewność co do przyszłego ulokowania instytucji uniwersytetu w kulturze pogłębia się wraz ze zmianami strukturalnymi zachodzącymi w ekonomii i polityce. Państwo narodowe jako projekt polityczny i kulturowy – chociaż bynajmniej nie poszczególne nacjonalizmy – znajduje się w odwrocie w sytuacji, jaką niesie ze sobą globalizacja i jej bodaj najistotniejszy składnik: coraz bardziej wyraźny i trudny do zaakceptowania prymat ekonomii nad polityką, co samo w sobie stanowi przedmiot gorących debat politycznych i akademickich. Jak to ujął niedawno Dani Rodrik, wpływowy amerykański ekonomista polityczny w głośnej książce *Has Globalization Gone Too Far?*, „musimy pogodzić się z nieodwracalnością wielu zmian, które nastąpiły w ekonomii światowej. [...] Krótko mówiąc, tego duszka nie można zamknąć z powrotem w butelce, nawet gdyby to

---

<sup>17</sup> Zob. o innych modelach uniwersytetu (zwłaszcza anglosaskich) w Jo Ann Gerdeman Thompson, *The Modern Idea of the University*, Peter Lang 1983 oraz Sheldon Rothblatt, *The Modern University and Its Discontents*, CUP 1997.

<sup>18</sup> Do najważniejszych należą teksty: Johanna G. Fichtego, *The Purpose of Higher Education*, Nightsun Books 1999; Wilhelma von Humboldta, „Organizacja instytucji naukowych” oraz „Wniosek o powołanie uniwersytetu w Berlinie”, w: Bolesław Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, KiW 1989; Friedricha W. J. Schellinga, *On University Studies*, Ohio UP 1963; oraz Friedricha Schleiermachera, *Occasional Thoughts on Universities in the German Sense*, EMText 1991.

<sup>19</sup> Jak przenikliwie zauważył Bill Readings, snując refleksje na temat „uniwersytetu posthistorycznego”: „nie jest już jasne, jakie miejsce zajmuje w społeczeństwie Uniwersytet ani jaka jest natura tego społeczeństwa”, *The University in Ruins*, op. cit., s. 2.

było pożądane”<sup>20</sup>. Ma rację moim zdaniem Ulrich Beck, kiedy twierdzi, że jedyną stałą cechą globalizacji jest odrzucanie centralnego założenia owej wspominatej już tu pierwszej, czyli narodowej nowoczesności: odrzucanie idei, że oto „żyjemy i działamy w oderwanych od siebie państwach narodowych i w odpowiadających im narodowych społeczeństwach”<sup>21</sup>. Nie żyjemy już, jak się wydaje, ani w takich państwach, ani w takich społeczeństwach – chociaż w różnych częściach świata odczuwamy to w różnym stopniu. Jednak to te państwa i te społeczeństwa wyłoniły z siebie nowoczesne uniwersytety.

W erze globalizacji, jak się wydaje, tożsamość narodowa stopniowo przestaje być najważniejszym spoiwem społecznym, a w związku z tym jej tworzenie, kultywowanie i podtrzymywanie – a zatem ideały, które w dużej mierze stały za nowoczesnym projektem uniwersytetu w wersji niemieckiej – przestaje być kluczowym zadaniem społecznym. A przypomnijmy, co pisał Wilhelm von Humboldt:

„pojęcie wyższych instytucji naukowych jako zjawiska, w którym zbiega się wszystko, co dzieje się w sferze duchowej kultury narodu, polega na tym, iż są one przeznaczone do tego, aby rozwijać naukę w najgłębszym i najszerszym tego słowa znaczeniu i przekazywać ją jako nie zamierzony, lecz sam w sobie celowo przygotowany materiał ku wewnętrznemu i moralnemu kształceniu”, kształceniu narodu, dodajmy.<sup>22</sup>

Chodzi przecież, jak pisał z kolei w swoim „Wniosku o powołanie uniwersytetu w Berlinie”, o „ważną sprawę narodowego wychowania i kształcenia”.<sup>23</sup> Tradycyjna, nowoczesna misja społeczna uniwersytetu jako instytucjonalnego ramienia państwa narodowego zostaje dzisiaj, jak się wydaje, niespodziewanie zakwestionowana po dwóch wiekach dominacji w kulturze. Uniwersytet w znanej nam wersji znajduje się w sytuacji niezwykle skomplikowanej: oto przypuszczalnie stopniowemu wyczerpaniu ulega wielki, oświeceniowy projekt kulturowy, który umieszczał w centrum kultury – w miejscu partnerskim wobec instytucji państwa narodowego – uniwersy-

---

<sup>20</sup> Dani Rodrik, *Has Globalization Gone Too Far?*, Institute for International Economics 1997, s. 9.

<sup>21</sup> Ulrich Beck, *What Is Globalization?*, op. cit., s. 20.

<sup>22</sup> Wilhelm von Humboldt, „Organizacja instytucji naukowych”, op. cit., s. 240.

<sup>23</sup> Wilhelm von Humboldt, „Wniosek o powołanie uniwersytetu w Berlinie”, op. cit., s. 233. Zob. również wątki narodu w tomie Herberta Richardsona, *Friedrich Schleiermacher and the Founding of the University of Berlin*, op. cit.

tet. Po dwustu latach nie bardzo wiadomo, do jakiej wielkiej idei regulatywnej uniwersytet w poszukiwaniu swojej racji bytu mógłby się odwoływać. U swych początków, u Kanta w *Sporze fakultetów*, ideą tą był oświeceniowy rozum<sup>24</sup>, później, u Schleiermachera i Wilhelma von Humboldta, ideą tą stała się kultura (w aktywnym sensie *Bildung*<sup>25</sup>, kreowania siebie jako podmiotu państwa narodowego, czyli prawego obywatela rodzącego się państwa niemieckiego).<sup>26</sup> Wydaje się dzisiaj, że racja bytu uniwersytetu jako poważnego – bo ideowego – partnera państwa narodowego wyczerpuje się. Warto zwrócić uwagę na to, co napisał Andy Green na temat relacji między wiedzą a władzą:

państwa stwarzały narody składające się z obywateli na wiele sposobów. Powoływały ich do wojska i uczyły dyscypliny w wojskach obronnych; prowadziły rejestry ich narodzin, ślubów i śmierci; monitorowały i regulowały ich migracje przez granice oraz ich działalność polityczną; wymierzały kary i osadzały w więzieniach. [...] Ale przede wszystkim prowadziły ich edukację<sup>27</sup>.

O ile stosunkowo łatwo dostrzegamy zmiany w ekonomii i polityce, o tyle nieco trudniej przychodzi nam dostrzegać zmiany zachodzące w drugim członie relacji wiedza/władza, czyli po stronie wiedzy (i jej wytwórców): zmienia się oto władza i jej charakter, i zmienia się z konieczności charakter wiedzy (historyczność obydwu projektów najpełniej pokazywał chyba Michel Foucault w swoich historyczno-filozoficznych opowieściach o nowoczesności: nauki o człowieku i nauki o społeczeństwie powstawały w odpowiedzi na ściśle zapotrzebowanie rodzących się państw nowoczesnych). Foucault pytał o kryminologię, psychologię, psychiatrię, medycynę etc. – być

---

<sup>24</sup> Zob. Immanuel Kant, *Spór fakultetów*, przeł. M. Żelazny, Lubicz: Rolewski 2003. I tytułem komentarza: Timothy Bahti, „Histories of the University: Kant and Humboldt”, MLN 1985.

<sup>25</sup> Na temat *Bildung*, zob. zwłaszcza dwa teksty: Davida Sorkina, „Wilhelm Von Humboldt: The Theory and Practice of Self-Formation (*Bildung*)”, *Journal of the History of Ideas*, Vol. 44, Issue 1, oraz Carli R. Thomas, „Philosophical Anthropology and Educational Change. Wilhelm Von Humboldt and the Prussian Reforms”, *History of Education Quarterly*, Vol. 13, Issue 3.

<sup>26</sup> Związane z instytucją uniwersytetu teksty filozofów niemieckich przełomu XVIII i XIX w. zostały zebrane w rewelacyjnym tomie *Philosophies de l'Université*, który zredagowali Luc Ferry, J.-P. Pesron i Alain Renaut (Paris: Payot 1979).

<sup>27</sup> Andy Green, *Education. Globalization and the Nation State*, Macmillan 1997, s. 134; podkr. moje.



może podobne pytania o genealogicznej naturze można by stawiać instytucji uniwersytetu, chociaż w tym tekście nie chodzi nam o genealogię i historię, a raczej o teraźniejszość i przyszłość.

### 3.

Zgadzam się w pełni z Zygmunt Baumanem głoszącym, że:

modelu ponowoczesności, w przeciwieństwie do modeli nowoczesności, nie da się ugruntować w ramach rzeczywistości państwa narodowego, które dzisiaj wyraźnie nie jest już ramą wystarczającą do tego, aby obejmować decydujące czynniki zachodzących interakcji i dynamikę dzisiejszego życia społecznego<sup>28</sup>.

Jednak co oznaczałby tak szeroko dyskutowany zmierzch państwa narodowego? To popularne określenie znajduje wiele rozbieżnych wyjaśnień. I tak, by podać kilka niedawnych przykładów, Susan Strange w książce *The Retreat of the State* odwołuje się do pojęcia „odwrócenia równowagi sił między państwem a rynkiem” i pisze, że państwo

przechodzi metamorfozę, którą przyniosły ze sobą zmiany w globalnej ekonomii i społeczeństwie. [...] Państwo nie może już stawiać tak wyjątkowych zadań jak kiedyś. Staje się ono, po raz kolejny i tak, jak to było w przeszłości, tylko jednym z kilku źródeł władzy dysponującym ograniczonymi możliwościami i środkami<sup>29</sup>.

Martin Albrow idzie nawet dalej, kiedy głosi, że

„w sposób efektywny państwo narodowe nie niesie już ze sobą aspiracji obywateli żyjących na swoim terytorium ani nie monopolizuje już ich uwagi. Oddzielenie państwa narodowego od relacji społecznych jego obywateli w żadnej mierze nie jest zakończone, ale jest już dość zaawansowane”, albo, krótko mówiąc, „społeczeństwo i państwo narodowe zostały już rozdzielone”.<sup>30</sup>

Ulrich Beck z kolei we wspomnianym już tu studium, opisując „drugą” (ponarodową) nowoczesność głosi, że „nadejście globalizacji niesie z sobą nie tylko erozję zadań i instytucji państwa, ale również fundamentalną transformację jego podstawowych przesłanek. Druga nowoczesność powołuje do życia – obok globalnego świata państw na-

<sup>28</sup> Zygmunt Bauman, *Intimations of Postmodernity*, Routledge: 1992, s. 65.

<sup>29</sup> Susan Strange, *The Retreat of the State*, op. cit., ss. 4, 73.

<sup>30</sup> Martin Albrow, *The Global Age*, op. cit., s. 170, 176.

rodowych – potężne pozapaństwowe, globalne społeczeństwo różniące się od wszelkich wcześniejszych form politycznej legitymizacji, składające się z najrozmaitszych graczy ponadnarodowych”<sup>31</sup>. Globalizacja w ujęciu Becka przynosi społeczeństwo, które jest wielowymiarowe, policentryczne i przygodne, w ramach którego współistnieje to, co narodowe i to, co ponadnarodowe. Stawia ona pod znakiem zapytania nie tylko los państwa narodowego: rodzi również pytania dotyczące wolności politycznej, demokracji i samej istoty polityki, albowiem gdyby było istotnie tak, że globalny kapitalizm podkopuje podstawowe wartości społeczeństwa pracy, to „rozpadłby się historyczny związek istniejący dotąd między kapitalizmem, państwem dobrobytu i demokracją”.<sup>32</sup> I wreszcie, by wspomnieć jeszcze jedną perspektywę, warto w myśleniu o państwie narodowym dzisiaj unikać ostrego dualizmu globalne/narodowe: Saskia Sassen w takich książkach jak *Losing Control? Sovereignty in an Age of Globalization* czy *Globalization and Its Discontents* przypomina, iż nie jest tak, iż państwo narodowe jedynie traci na znaczeniu, nie jest tak, że „to, co jeden traci, drugi zyskuje”, ponieważ „samo państwo było i jest kluczowym podmiotem wdrażania procesów globalnych, i z tego udziału wychodzi ono całkiem zmienione”.<sup>33</sup> To właśnie samo państwo jest zaangażowane w „wytwarzanie legalności” otaczającej nowe formy globalnej aktywności gospodarczej.<sup>34</sup> Natomiast na pytanie, czy państwo miałoby „zniknąć” odpowiedź wydaje się prosta: oczywiście nie zniknie, chociaż z pewnością nie będzie takim państwem, jakie znamy dzisiaj. Być może nie będzie już w tak dominującej mierze dostarczycielem dóbr i usług publicznych i społecznych, a stanie się bardziej rodzajem arbitra rozsądzającego spory między konkurencyjnymi, głównie ekonomicznymi siłami, gwarantującym (na przykład poprzez stabilność prawa) reguły fair play wszystkim uczestnikom gry ekonomicznej. Trudno jednocześnie powiedzieć, na ile w „społeczeństwie opartym na wiedzy” państwa i społeczeństwa będą skłonne – i będą w stanie, zważywszy temperaturę dyskusji wokół przyszłości

---

<sup>31</sup> Ulrich Beck, *What Is Globalization?*, op. cit., s. 103.

<sup>32</sup> Ibid., s. 62.

<sup>33</sup> Saskia Sassen, *Losing Control? Sovereignty in an Age of Globalization*, Columbia UP 1996, s. 29.

<sup>34</sup> Saskia Sassen, *Globalization and Its Discontents*, New Press 1998, s. 200.

państwa dobrobytu – utrzymywać wypracowany przez ostatnie dekadę kontrakt z instytucją uniwersytetu.

#### 4.

Być może instytucja państwa narodowego doby nowoczesnej i instytucja uniwersytetu doby nowoczesnej pozostawały przez ostatnie dwa wieki w harmonijnej i płodnej dla obu stron równowadze, bo też w równowadze pozostawała nowoczesna figura wiedzy i władzy. Dwa równoległe wytwory nowoczesności pozostawały dotąd w zdumiewającej i długotrwałej symbiozie. Jednak coraz powszechniejsza zdaje się stawać świadomość, że uniwersytet nowoczesny, wymyślony i zaproponowany części świata przez dziewiętnastowiecznych myślicieli niemieckich, jest tworem kulturowo i historycznie zdeterminowanym (nie mianowicie nie przesadza z góry o jego kształcie, zadaniach, funkcjach, o kierowanych wobec niego oczekiwaniach i stawianych mu przez kulturę i społeczeństwo wymaganiach). Uniwersytet w postaci nowoczesnej jest dzieckiem nowoczesności, starzejącym się wraz z nią i podatnym na zmiany polityczne, ekonomiczne i społeczne jak każda inna (nowoczesna) instytucja.

Nie powstałby uniwersytet nowoczesny, gdyby oświeceniowym myślicielom nie udało się wykazać po raz pierwszy w historii świadomości europejskiej, że oto postęp wiedzy i postęp polityczny są od siebie nieodłączne, czyli że władza jest związana z wiedzą. Jak napisał Allan Bloom w głośniejszej i kontrowersyjnej pracy *Umysł zamknięty*:

Oświecenie było śmiałym przedsięwzięciem. Stawiało sobie za cel tak przebudować życie polityczne i umysłowe, aby znalazło się w całości pod nadzorem filozofii i nauki” – skąd wziął się prosty wniosek, że oto wyższe uczelnie są „osnową liberalnej demokracji, jej fundamentem, rezerwuarem zasad, które je ożywiają, oraz nie wysychającym źródłem wychowania i wiedzy napędzającym maszynierię [tego – M.K.] ustroju.<sup>35</sup>

Co się jednak dzieje, gdy stopniowej przebudowie ulega tradycyjny gmach ustrojowy, ulegając niepostrzeżenie a nieubłagane złożonym transformacjom wraz z postępującą globalizacją? Co się dzieje, gdy postęp polityczny przestaje być ściśle związany z postępowaniem wiedzy? Gdy wiedza w sensie wiedzy rozwijanej na tradycyjnym, nowocze-

---

<sup>35</sup> Allan Bloom, *Umysł zamknięty*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka 1996.

snym uniwersytecie, wedle najlepszych, niemieckich wzorców diady badań naukowych i nauczania, przestaje być politycznie kluczowa?<sup>36</sup> Jakiej uniwersalnej opowieści legitymizacyjnej (Lyotardowskiej „metanarracji”) trzeba by dzisiaj szukać dla uniwersytetu w sytuacji, gdy być może wyczerpuje się jego dotychczasowa racja bytu, zgodnie z którą uniwersytet miał za zadanie pomaganie w konstytuowaniu liberalnych, rozumnych i nieskłonnych do rewolucji podmiotów państwa narodowego?<sup>37</sup>

Skoro idea „kultury” (w tym zwłaszcza, ale nie tylko, kultury „narodowej”) być może przestaje właśnie być ideą wystarczająco społecznie nośną dla funkcjonowania instytucji uniwersytetu, trzeba szukać nowych idei. Okazuje się jednak, że wielkich idei regulujących funkcjonowanie instytucji uniwersytetu, które nie byłyby pozbawione społecznego odniesienia, być może nie ma... Bezlitosna logika konsumpcjonizmu podsuwa natomiast inną ideę, którą z wielką radością uznaje za swoją część uniwersytetów świata anglosaskiego: to idea doskonałości, *excellence in education*, za którą stoją ideały wiedzy najbardziej pożytecznej i najlepiej się sprzedającej. Jak piszą komentatorzy – tam właśnie część uniwersytetów przechodzi na stronę biurokratycznie zarządzanych korporacji nastawionych na konsumentów, czyli studentów (i to jest opisywany przez Readingsa wzorzec *university of excellence*). Kluczowe w tej optyce określenia uniwersytetu to: *managerial*, *corporate*, *entrepreneurial*, jak również procesy określane mianem racjonalizacji ekonomicznej i korporatyzacji uniwersytetu<sup>38</sup> czy „kapitalizmu akademickiego”.<sup>39</sup>

---

<sup>36</sup> Zob. tekst Lenore O’Boyle, „Learning for Its Own Sake: The German University as Nineteenth-Century Model”, *Comparative Studies in Society and History*. Vol. 25, issue 1, s. 12 nn.

<sup>37</sup> Tak uważa np. Jean-François Lyotard w *Kondycji ponowoczesnej*.

<sup>38</sup> Warto zwrócić uwagę na dwie kluczowe książki, które ukazały się w dziesięcioletnim odstępie czasowym: Janice Newson i Howard Buchbinder, *The University Means Business. Universities, Corporations and Academic Work* (Garamond Press 1988), oraz Jan Currie i Janice Newson (eds.), *Universities and Globalization. Critical Perspectives* (Sage 1998). Obie stanowią dokonany przez socjologów i politologów precyzyjny zapis i szczegółową interpretację zjawisk zachodzących na uniwersytetach anglosaskich. Pokazują, w jaki sposób ideologia wolnego rynku wchodzi na uniwersytety w postaci praktyk przeniesionych wprost ze świata biznesu.

<sup>39</sup> „Kapitalizm akademicki” to termin ukuty przez Sheila Slaughter i Larry’ego L. Leslie. W pełni zgadzam się z ich diagnozą, wedle której „globalizacja ekonomii politycznej pod koniec XX wieku destabilizuje wzorce pracy uniwersy-

Jednak jaka jest przyszłość uniwersytetu pozbawionego swojej nowoczesnej misji kulturotwórczej, propaństwowej i pronarodowej? Czy uniwersytet rzeczywiście – tak jak to się dzieje w dużej części świata – musi dryfować w stronę ideału coraz lepiej zarządzanej korporacji, biurokratycznej struktury (odchodzącej od „akademii kolegalnej w stronę przedsięwzięcia korporacyjnego”<sup>40</sup>), walczącej z konkurencją innych, podobnych, osamotnionych biurokratycznych struktur w poszukiwaniu konsumentów sprzedawanych przez siebie usług edukacyjnych?<sup>41</sup>

Uniwersytet w nowoczesnej postaci powstał po to, aby zmieniać świat społeczny z pomocą państwa na bardziej rozumny – bez pomocy rewolucji. Co jednak ma robić dzisiaj? Co ma zmieniać w świecie społecznym, gdy wokół słyszy się o bezalternatywności świata zastanego? Albo też, stawiając jeszcze inne pytania: czy w świecie akademii grożą nam praktyki wzięte wprost ze świata biznesu (co stanowi oś świetnej książki pod red. Currie i Newson, *Globalization and Education. Critical Perspectives*<sup>42</sup>)? Czy uniwersytet w takich warunkach będzie w stanie podtrzymywać swój potencjał krytyczny wobec społeczeństwa? Czy też badacze staną się *academic capitalists entrepreneurs*? Czy edukacja (na poziomie wyższym) jest już dobrem prywatnym czy też ciągle jeszcze dobrem publicznym i jak ewoluuje teoria (i praktyka) „wolności akademickiej” nakreślona przez filozofów niemieckich?<sup>43</sup> Jedno-

---

teckiej rozwijane przez ostatnich sto lat. Tworzy nowe struktury, zachęty i nagrody za pewne aspekty kariery akademickiej, a zarazem tworzy przeszkody i karze za inne aspekty tej kariery” (*Academic Capitalism: Politics, Policies, and the Entrepreneurial University*, Johns Hopkins UP 1997, s. 1).

<sup>40</sup> Jak głosi tytuł tekstu Iana McNaya, „From the Collegial Academy to Corporate Enterprise: The Changing Cultures of Universities” w: Tom Schuller (ed.), *The Changing University?*, Open University Press & SRHE, 1995.

<sup>41</sup> O niebezpieczeństwach takiej sytuacji w odniesieniu do filozofii zob. mój tekst: „Miejsce filozofii na uniwersytecie. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość” w: Ewa Piotrowska i Janusz Wiśniewski (red.), *Dydaktyka filozofii u progu XXI wieku*, Humaniora 2002.

<sup>42</sup> Jan Currie i Janice Newson (eds.), *Universities and Globalization: Critical Perspectives*, op. cit. Zob. także dwa moje teksty: „Philosophical and Cultural Dimensions of Current Transformations of the Institution of the University” z *Higher Education in Europe*, Vol. XXVII, No. 3 (2001), oraz „Globalization and Higher Education”, *Higher Education in Europe*, Vol. XXVIII, No. 1 (2001).

<sup>43</sup> O *Lehrnfreiheit* i *Lehrfreiheit* zob. w Daniela Fallona, *The German University*, op. cit., s. 28 nn, oraz w: Hermann Röhrs, *The Classical German Concept of the University and Its Influence on Higher Education in the United States*, op. cit., s. 24 nn.

cznie, aby przejść od kontekstu bardziej kulturowego i filozoficznego do kontekstu ekonomicznego i politycznego, warto mieć cały czas w pamięci fakt, że

większość demokracji zachodnich zajmuje się właśnie reformowaniem swoich instytucji państwa dobrobytu. Nowoczesny uniwersytet jako poważny konsument środków publicznych, jest jego częścią. [...] Przemóżny wpływ wywiera we wszystkich krajach przekonanie, że państwo nie jest już w stanie ponosić rosnących gwałtownie kosztów jego utrzymania, zwłaszcza w świetle rosnącej globalizacji ekonomii<sup>44</sup>.

W kontekście refleksji o uniwersytecie, pytania o państwo narodowe mają naturę bardziej teoretyczną; jednak pytania o państwo dobrobytu mają dzisiaj w świecie naturę coraz bardziej praktyczną. Długoterminowe konsekwencje przemian tych formacji dla instytucji uniwersytetu są trudne do przecenienia.

## 5.

Instytucja uniwersytetu nie jest jedyną, którą dotyka bądź zacznie coraz bardziej dotykać stopniowe zmierzchanie projektu nowoczesności. Inny jego wytwór, sztandarowa postać intelektualisty w takiej formie, jaką znamy od Zoli po Sartre'a (a może i Foucaulta) we Francji, przeżywa dzisiaj równie gwałtowny kryzys tożsamości.<sup>45</sup> Również intelektualista okazuje się dzisiaj monumentem związanym ściśle, czyli na dobre i na złe, z nowoczesnością. Wątpliwości dotyczące nowoczesności idą w parze z wątpliwościami dotyczącymi postaci intelektualisty. Często słyszy się więc, że „zmniejszyło się zaufanie intelektualistów do ich własnej pracy i nie ma już nikogo, kto mógłby przemawiać w obronie uniwersytetu”<sup>46</sup>. Niewątpliwie warte przebadania w tym kontekście byłyby również relacje zachodzące między postacią intelektualisty

---

<sup>44</sup> William Melody, „Universities and Public Policy”, w: Anthony Smith i Frank Webster (eds.). *The Postmodern University*, Open University Press & SRHE, s. 76. Zob. również skrajną lewicową wersję relacji globalizacja/państwo dobrobytu Gary'ego Teeple'a, *Globalization and the Decline of Social Reform*, Garland Press 1995.

<sup>45</sup> Napisałem na ten temat książkę: zob. Marek Kwiek, *Dylematy tożsamości. Wokół autowizerunku filozofa w powojennej myśli francuskiej*, Poznań: Wyd. Naukowe IF UAM 1999.

<sup>46</sup> Anthony Smith i Frank Webster (eds.), *The Postmodern University?*, op. cit., s. 5.

a instytucją uniwersytetu – w perspektywie zadań stawianych im przez projekt nowoczesności.<sup>47</sup>

Być może uniwersytet musi odnaleźć dla siebie zupełnie nową rolę w kulturze, rolę, o której w tej chwili jeszcze niewiele wiadomo, a która mogłaby okazać się tak przełomowa jak rola zaproponowana przez Kanta, Humboldta, Fichtego, Schellinga czy Schleiermachera (pominając znaczące różnice między nimi). Przełom w ujmowaniu uniwersytetu sprzed dwustu lat był jednak wydarzeniem na miarę olbrzymich przemian społecznych i kulturowych.<sup>48</sup> Trudno powiedzieć, czy i gdzie pojawią się dzisiaj nowe idee związane z funkcjonowaniem uniwersytetu, na miarę idei niemieckich idealistów i romantyków. Należy jednak pamiętać, że rola zaproponowana mu przez myślicieli niemieckich na przełomie XVIII i XIX wieku była ściśle związana z tym, co działo się w owym czasie w otaczającym świecie społecznym i politycznym. Pomysł na uniwersytet nowoczesny nie pojawił się znikąd, ale zrodził się w filozoficznych umysłach wrażliwych na otaczający świat społeczny. Można go nazwać paktem wiedzy z władzą, idąc tropem Foucaulta; można go nazwać również paktem nauki z polityką. Można jednak również pomysł na nowoczesny uniwersytet uznać za efekt doskonalego wycucia potrzeb rodzących się państw narodowych i świetnego wkomponowania się nauki w zmieniający się pejzaż społeczny.

Idąc takim tropem, można by pytać o to, co może proponować uniwersytet jako instytucja społeczna dzisiaj, w świecie coraz bardziej odczarowanym, pluralistycznym i kosmopolitycznym? Jak ma dzisiaj funkcjonować wiedza, skoro nie daje już legitymizacji władzy budującej tożsamość narodową? Otóż wydaje się, że uniwersytet może odegrać ważną rolę na przykład w propagowaniu (nieco zapomnianych) ideałów społeczeństwa obywatelskiego. Paradoksalnie, społeczeństwo

---

<sup>47</sup> Zob. mój tekst na temat uniwersytetów amerykańskich i amerykańskiej lewicy „Agents, Spectators and Social Hope: Richard Rorty and American Intellectuals”, *Theoria. A Journal of Social and Political Theory*. New York: Berghahn Books, Vol. 101, May 2003.

<sup>48</sup> Warto tu przypomnieć sytuację uniwersytetu zanim pojawiły się idee niemieckich filozofów: jak pisze Björn Wittrock, „nie ma najmniejszej wątpliwości, że radykalna filozofia niemiecka pomogła wskrzesić ideę uniwersytetu w momencie, w którym uniwersytet w Europie był najbardziej zagrożony w całej swojej wcześniejszej i późniejszej historii” (Wittrock, „The Modern University: the Three Transformations”, op. cit., s. 314).

nie ma gdzie się tych ideałów uczyć. Jak jednak przejść od ideałów narodowych do ideałów obywatelskich, które z założenia byłyby pozbawione odniesień lokalnych? I czym byłyby z kolei owe ideały „globalne”? Na tak postawione pytania odpowiedzi jeszcze nie ma.

## 6.

Potencjalny zmierzch projektu nowoczesności pociągałby za sobą zmierzch instytucji nowoczesnego uniwersytetu, który musiałby poszukiwać dla siebie nowego miejsca w kulturze, nowych idei organizujących funkcjonowanie w sytuacji, gdy kończyłoby się harmonijne współdziałanie wiedzy i władzy albo polityki państwa narodowego i wykuwanej na uniwersytetach świadomości narodowej. Globalizacja istotnie przynosi ze sobą dewaloryzację projektów narodowych, a jednym z nich jest instytucja (narodowo i państwowo zorientowanego) uniwersytetu, oraz stawia pod znakiem zapytania przyszłość znanych nam form państwa dobrobytu (nie tylko zresztą ona, istnieje też szereg napięć o charakterze immanentnym<sup>49</sup>). Jeżeli za uniwersytetem nie stałyby już idee narodu, rozumu i kultury (narodowej, w aktywnym sensie *Bildung*) – to trzeba by było szukać nowych idei, w przeciwnym razie bowiem realnym zagrożeniem stałoby się stopniowe uleganie logice konsumpcjonizmu, w ramach której zostałyby nam pozbawiona misji narodowych i państwowych (uwolniona od nowoczesnych związków z władzą) diada „produktu” edukacyjnego i jego „wytwórcy”. Czyli instytucji uniwersytetu groziłaby przyszłość biurokratycznej korporacji edukacyjnej pozbawionej szerszej misji przypisywanej jej dotąd przez filozoficzny i kulturowy projekt nowoczesności i przez ideały nowoczesnego państwa narodowego. Nie muszę wspominać, w jakże innej Akademii (pytanie, czy wciąż jeszcze – Akademii?) przyszłoby nam w takiej sytuacji pracować...

Marek Kwiek

---

<sup>49</sup> Zob. ogólny kierunek, w którym bieżą teksty zamieszczone w tomie Paula Piersona (ed.), *The New Politics of the Welfare State*.